

TOM IV

ROCZNIK IV – 2012

ISSN 2080-9336

cena: 30 zł z 5% VAT

DOZWIAD

URBANISTYCZNY

SERIA WYDAWNICZA TOWARZYSTWA URBANISTÓW POLSKICH



W TOMIE: ROZMOWA Z JANEM OLBRYCZTEM • OD MIAST OGRODÓW DO NOWYCH
WSI I OSIEDLI • KIERUNKI ROZWOJU PRZESTRZENNEGO ŚLASKA •
WARSZTAT URBANISTYCZNY • O POTRZEBIE NOWEGO NARODOWEGO ATLASU POLSKI

DOTECIAN URBANISTYCZNY

GOŚCINNY 1032 1033

SERIA WYDAWNICZA WYDANA PRZEZ
TOWARZYSTWO URBANISTÓW POLSKICH

ISSN 2030-9336
www.przegladurbanistyczny.pl

RADA PROGRAMOWO-NAUKOWA

Tadeusz Marzec (Przewodniczący Rady)
Przeł. 708 Politechniki Warszawskiej
Grzegorz Włodarczyk – Wiceprzewodniczący
Rady
Przeł. 708 Politechniki Warszawskiej
Maciej Buda (Przewodniczący IUJ w Katowicach)
Tadeusz Rone (Przewodniczący IUJ w
Zachodniopomorskim)
Dawid Rzeźnik (Przewodniczący IUJ w Warszawie)
Krzysztof Góralczyk (Przewodniczący IUJ w Poznaniu)
Stanisław Suman (Członek Honorowy IUJ)
Mieczysław Kucharski (Przewodniczący
Rady IUJ)
Adam Kosiński (Przewodniczący IUJ w
Krakowie)
Urszula Szymańska (Przewodniczący IUJ w
Polsce)
Piotr Leciński (Wiceprzewodniczący IUJ w
Polsce)
Zdzisław Mikołajewski (Przewodniczący IUJ w
Krakowie)
Tomasz Ogiński (Przewodniczący IUJ w
Polsce)
Józef Radecki (Wiceprzewodniczący IUJ w
Polsce)
Bernard Przeworski (Przewodniczący IUJ w
Polsce)
Zdzisław Radecki (Przewodniczący IUJ w
Polsce)

REDAKTOR NACZELNY

Janusz Korzeń
tel. 146 78 19 93
e-mail: jkorzen@przegladurbanistyczny.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Alina Kosińska
tel. 146 78 19 93
e-mail: alina.kosinska@przegladurbanistyczny.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Grzegorz Góralczyk, Marzenna Kosińska, Lech
Kosiński, Dominika Góral, Anna Góral, Anna
Kosińska, Piotr Kosiński, Zdzisław Mikołajewski, Zdzisław
Mikołajewski, Zdzisław Mikołajewski

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Góralczyk

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE

Grzegorz Góralczyk

WYDAWCA

Towarzystwo Urbanistów Polskich
Kubickiego 7/1, 01-644 Warszawa
ul. Szwajcarska 12/1
00-004 Warszawa
tel. 146 78 19 93, 146 78 19 93
e-mail: wydawca@przegladurbanistyczny.pl

KRS 000104249
NIP 526-000-116
REGON 00070022

ADRES REDAKCJI

ul. Szwajcarska 12/1
00-004 Warszawa
tel. 146 78 19 93, 146 78 19 93
e-mail: redakcja@przegladurbanistyczny.pl

DRUK

Drukarnia i Księgarnia Wydawnicza AKO
ul. Zagajewskiego 11
00-542 Warszawa
www.ako.pl

Tom zamknięto 30 czerwca 2012 r.
i wydrukowano w nakładzie 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do rezygnacji z
drukowania materiałów, które nie są zgodne z
polityką redakcyjną. Wszelkie opublikowane materiały, w tym
zdjęcia, mogą być wykorzystywane w innych
celach, w tym do celów edukacyjnych, w tym
do celów edukacyjnych, w tym do celów
edukacyjnych, w tym do celów edukacyjnych.

Zamówienia w sprawie reklam, w tym
zamówienia na stronie
www.przegladurbanistyczny.pl

Zamówienia w sprawie reklam, w tym
zamówienia na stronie
www.przegladurbanistyczny.pl
dla podziękowań w sprawie reklam, w tym
zamówienia na stronie
www.przegladurbanistyczny.pl

Cena: 1 egz. 30 zł (dla studentów 20 zł) w tym
VAT 5%



Ten już czwarty „śląski” tom naszej serii wydawniczej ukazuje się w po-
łowinie roku, a nie, jak to było wcześniej, dopiero u progu jesieni, co
świadczy o zaistnieniu korzystnych warunków dla przyspieszenia wy-
dawania jej kolejnych tomów. Jest tak w istocie – zorganizowaliśmy
się jako ekipa redakcyjna już nie najgorzej, pracujemy nad przysto-
waniem tomów: „kongresowo-lubelskiego” i „podkarpackiego”, które
wydamy we wrześniu i pod koniec roku, planujemy tematykę dalszych
tomów. Na potrzebę takiego przyspieszenia wpłynęło przede wszystkim
rosnące zainteresowanie „Przeglądem” w wielu środowiskach,
manifestujące się m.in. deklaracjami przygotowania prezentacji proble-
mów rozwoju kolejnych regionów, a także przesyłaniem wielu już, niezamawianych wcześniej, ma-
teriałów do publikacji. Przy okazji chcę podkreślić, że utrzymanie, a nawet rozwijanie prezentacji regio-
nów na łamach naszego czasopisma traktujemy jako jeden z istotnych wyróżników naszej inicjatywy.

I nie zgadzam się tu z wieloma opiniami niektórych naszych Czytelników, którzy trochę grymaszą
na rzekome przeciążenie treści poszczególnych tomów pokazywaniem interesujących podobno tylko
lokalne społeczności problemów rozwoju urbanistycznego wybranych miast i gmin wiejskich. Z tego
pokazywania za kilka lat powstanie niezła, jak sądzę, i to bez naciągania, interesująca, ogólnopolska
panorama naszych urbanistycznych doświadczeń i dobrych praktyk, także i porażek.

Jeśli by w tejże ogólnopolskiej perspektywie spojrzeć na minione pół roku, to chyba za jego najważ-
niejsze wydarzenie w sferze planowania i zagospodarowania przestrzennego uznać należy formalne
wprowadzenie w życie w końcu kwietnia br. nowej Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju
2030. Między innymi dlatego, że za jeden z sześciu głównych celów tego dokumentu uznano przywró-
cenie i utrwalenie ładu przestrzennego, o co zabiegamy od lat i na czego brak nieustannie narzekamy.
Takie wyróżnienie tej bardzo nam bliskiej kategorii i tak ciągle umykającej w praktyce gospodarowania
w przestrzeni trzeba bardzo mocno podkreślić, gdyż nigdy dotąd w krajowych dokumentach planowa-
nia strategicznego zagadnienie to nie zostało tak mocno wyeksponowane! I jeśli nie skończy się tylko
na „słowach, słowach” – to może okazać się za jakiś czas, że te „słowa” przeistoczą się w czyn...

Wiąże się z tym wskazanie w KPZK wielu zadań służących wzmocnieniu planowania przestrzennego.
Jest to szczególnie interesujące z punktu widzenia zainteresowań i interesów naszego środowiska,
które obserwowało i uczestniczyło w szeregu dyskusjach nad kolejnymi projektami zmian obowiąz-
ujących przepisów dla planowania przestrzennego, opracowywanych przez resort infrastruktury i jak
dotąd nigdy niedoprowadzonych do szczęśliwego zakończenia. Nie wiadomo przy tym jednak, czy
wprowadzany obecnie podział kompetencji w zakresie planowania przestrzennego pomiędzy resorty
budownictwa i rozwoju regionalnego – a jest to drugie, co prawda niedoprowadzone jeszcze do osta-
tecznych przesądzeń, ważne wydarzenie w sferze planowania przestrzennego po przyjęciu Koncepcji
– zdynamizuje rządowe działania w omawianym zakresie, czy raczej je osłabi.

Gdyby miało dojść do osłabienia działań na rzecz wzmocnienia planowania przestrzennego, spodzie-
wać można się wtedy wzmocnienia zupełnie innych spraw: tendencji do dalszej fragmentaryzacji i de-
stabilizacji prawa dla planowania przestrzennego. Mieć może w tym swój udział obecny resort trans-
portu, budownictwa, w którym intensywnie pracuje się nad zmianami prawa budowlanego i ustawy
o planowaniu przestrzennym w sposób odbiegający niestety od rozwiązań przyjętych w nowej KPZK.
Interesujące zatem będzie przyjęcie w najbliższym czasie, przygotowanego przez Ministerstwo Ro-
zwoju Regionalnego, szczegółowego planu działań, które powinny być podjęte przez Radę Ministrów
i inne podmioty publiczne dla pełnego wdrożenia ustaleń, jakie sformułowano w Koncepcji m.in. w od-
niesieniu do przebudowy wzmocnienia systemu planowania przestrzennego.

Istotny wpływ na zmiany w prowadzeniu polityki rozwojowych – i przestrzennej, i społeczno-gospo-
darczej, będzie miało także wprowadzenie bliskiej mi bardzo idei zintegrowania obu tych domen pla-
nowania, co stanowi jeden z kluczowych postulatów zawartych w KPZK 2030. Dotyczy on zerwania
z dotychczasową dychotomią planowania przestrzennego i społeczno-gospodarczego na poziomie
krajowym, wojewódzkim i lokalnym, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów funkcjonalnych – nowej
kategorii obszarów, które ma się objąć zintegrowanym planowaniem. W konsekwencji takiego podej-
ścia oczywista staje się potrzeba określenia działań państwa zarówno w sferze legislacyjnej, jak i in-
stytucyjnej dla wzmocnienia efektywności systemu planowania przestrzennego i działań rozwojo-
wych, co zawiera nowa KPZK 2030, której podstawowe założenia przedstawiemy w następnym tomie.

Janusz Korzeń
Redaktor Naczelny

W TOMIE IV

3

GOŚĆ REDAKCJI

- 4 Rozmowa z Janem Olbrychtem: Rozwój, regionalny i polityka miejska w europejskiej perspektywie **Janusz Korzeń**
7 Dorobek społeczno - zawodowy Jana Olbrychta JK

8

PROBLEMY: OD MIAST OGRODÓW DO NOWYCH WSI I OSIEDLI

- 10 Od miast ogrodów do nowych wsi **Alina Drapella - Hermansdorfer**
15 Historia i kształt dzisiejszy Podkowy Leśnej **Janusz Radziejowski**
17 Dwie historie budowania miasta. Oporów – suburbanizacja planowana **Maciej Zathey**
19 Smoleń – suburbanizacja planowana inaczej **Anna Okruszewska**
22 Podwarszawska osłoda mieszkaniowa **Dorota Manley**
25 Miasteczko staje się miastem **Agnieszka Kowalewska**
28 Blokowiska z widokiem na zatokę: od fałszywej do wysokościowca **Gabriela Rembarz**
31 Zrównoważony metabolizm miejski w scenariuszach rozwoju aglomeracji warszawskiej **Maciej Bors**

34

KIERUNKI ROZWOJU PRZESTRZENNEGO ŚLĄSKA

- 36 Kierunki rozwoju przestrzennego województwa **Zbigniew Kamiński**
38 Zasady wzmacnienia funkcji węzłów sieci osadniczej w regionie JK
39 Odnowa krajobrazu kulturowego na Śląsku **Andrzej Grzybowski**
44 Problemy rozwoju Katowic – rozmowa z Piotrem Uszkiem
46 Kierunki rozwoju przestrzennego Katowic **Marek Zemla**
48 Problemy rozwoju Bielska-Białej – rozmowa z Jackiem Krywullem
50 Problemy rozwoju Częstochowy – rozmowa z Krzysztofem Małyjszczykiem
52 Problemy rozwoju Dąbrowy Górniczej – rozmowa ze Zbigniewem Podraza
54 Problemy rozwoju Gliwic – rozmowa z Zygmuntem Frankiewiczem
56 Kierunki rozwoju przestrzennego Gliwic **Ewa Nowak**
58 Koncepcja zagospodarowania Nowego Centrum Gliwic **Stanisław Lesaer**
62 Problemy rozwoju Jastrzębia Zdroju – rozmowa z Marianem Janeckim
64 Kierunki rozwoju przestrzennego Jastrzębia-Zdroju **Barbara Mirecka**
66 Rewitalizacja Dzielnicy Uzdrowskiej **Barbara Mirecka**
68 Problemy rozwoju Jaworzna – rozmowa z Pawłem Silbertem
70 Kierunki rozwoju przestrzennego Jaworzna **Teobald Jajłowski**
72 Problemy rozwoju Zabrze – rozmowa z Małgorzatą Mańką-Szulik
74 Kierunki rozwoju przestrzennego Zabrze **Jacek Mogielnicki**
76 Zieleni Parku Górnego Śląska **Piotr Franta**
78 Planowanie rozwoju lokalnego a rząd przestrzenny **Zygmunt Frankiewicz**
80 Street art w Katowicach **Grzegorz Gołębiowski**

82

WARSZTAT URBANISTYCZNY

- 82 Plan ekologicznego miasteczka Siewierz **Maciej Mycielski**
86 Projektowanie i rewitalizacja Alei NMP w Częstochowie **Marek Chmura**
90 Nowe parki na Śląsku **Krzysztof M. Rostański**

93

FORUM

- 93 O potrzebie nowego Narodowego Atlasu Polski **Przemysław Śleszyński**

98

SYLWETKI

- 98 O Andrzeju Dobruckim **Witold Mieszkowski**

100

INFORMACJE Z KRAJU I Z ZAGRANICY

- 100 Planowanie krajowe i rozwój regionalny, planowanie regionalne i obszary metropolitalne, planowanie lokalne, GIS, urbanistyka, architektura i budownictwo, ochrona środowiska, ochrona zabytków, komunikacja i transport, samorządność i zarządzanie, aktywność obywatelska, działalność stowarzyszeń / **Anna Okruszewska i in.**
106 Budowanie FIWT w Polsce **Radosław Pieluch**
107 Transgraniczna Misja Operacyjna (MOT) **Jean Rubio**
108 Wypreza do Rastadtu **Agata Zacharasz**
109 Sekcja Edukacji i Publicystyki Urbanistycznej **Janusz Korzeń**

110

INFORMACJE O AUTORACH

111

GENIUS LOCI

- 111 Co nowego w stwarzaniu Genius loci **Piotr Szpanowski**
111 Rewitalizacja centrum Dąbrowy Górniczej **Agnieszka Klefka**
113 Konkurs na Plac Centralny w Nowej Hucie **Maciej Kiewel**

DOŚWIADCZENIA Z PROJEKTOWANIA ZIELENI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Krzysztof M. Rostański

OD REDAKCJI. Wcześniejse prezentacje dwu opracowań projektowych dla terenów jeszcze niezagospodarowanych pod Siewierzem i dla terenów poprzemysłowych, przeznaczonych do rewitalizacji, zawierające m.in. rozważania na temat przestrzeni publicznych, uzupełniają zamieszczone poniżej refleksje autorskie Krzysztofa Rostańskiego, dotyczące jego doświadczeń związanych z projektowaniem terenów zielonych w specyficznych warunkach Górnego Śląska.

SPECYFIKA TERENÓW ZIELONYCH I STOSUNEK DO NATURY

Tereny zielone Górnego Śląska cechuje bardzo duże zróżnicowanie, ich stan i sposób zagospodarowania lub zaniedbania budzą rozmaite emocje: niekiedy zachwycają, innym razem są tak trudne do oceny, iż pobudzają niekończące się polemiki, a niekiedy wręcz irytują – szczególnie, gdy odczuwamy bezsilność wobec prób ich nie zawsze szczęśliwego przekształcania. Obok obserwowania pozytywnych tendencji w ich przemianach, takich jak np. coraz wyraźniejsza, samolotna naturalizacja terenów poprzemysłowych – z mieszanymi uczuciami przyjmujemy realizację zieleni urządzonej. A dalej, to, z czym trudno się pogodzić, co odbiera często chęć do pracy, to potęgę społecznej frustracji, manifestującą się w tych przestrzeniach zwykłym wandalizmem, z którym walka wydaje się wciąż skazana na niepowodzenie. Powyższe problemy mogą przedstawić na tle własnych doświadczeń, co z jednej strony wydaje się spojrzeniem mocno subiektywnym, z drugiej zaś daje rzeczywisty obraz, nieskażony teorią oderwaną od praktyki.

Śląskie przestrzenie, w wysokim stopniu zurbanizowane, odczuwają zazwyczaj brak terenów zielonych. Konurbacja katowicka, poza ścisłymi centrami miast, posiada szczęśliwie dość dużo takich terenów, choć większość z nich jest niezagospodarowana i stanowi nieużytki. Można by tu ponarzekać, iż taka zielenie jest nieuporządkowana, zdominowana przez roślinność ruderalną, pospolite chwasty, że wymaga kompletnej zmiany. Wędrując jednak poprzez „nieużytki” Dąbrowy Górniczej, Świętochłowic, Sosnowca, Zabrze czy innych miast, można jednak zachwycić się ich urokiem. Florki wonne, pojawiające się wiosną na zdegradowanych fragmentach Parku Tysiąclecia w Sosnowcu, piękne kwiaty zielnych roślin łąkowych w zagajnikach Zabrze-Rokitnicy czy kruszczyki storczyki – coraz częstsze na terenach hałd, to wszystko wydaje się coraz powszechniejsze. Przyroda zwykle wie najlepiej, jak sobie radzić, nawet w trudnych warunkach. Podążanie za naturalnymi tendencjami pociąga za sobą dopasowanie do lokalnych warunków oraz minimalizację kosztów budowy i dalszego utrzymania zieleni. Prawda ta znajduje często miejsce w ich planowaniu. Niestety, w projektach realizacyjnych – sporadycznie.

W 2007 r. sformułowałem ideę budowy Efemerycznego Parku Górnośląskiego na terenach nieużytkowanych i poprzemysłowych. Dla jej realizacji potrzeba niewiele. Tereny takie wiążą się ze sobą w sposób płynny. Wystarczy więc nie przeszkadzać przyrodzie, tworząc na nich jedynie ciągły szlak spacerowy czy rowerowy. Konieczna byłaby tu jedynie ochrona najbardziej wartościowych przyrodniczo i krajobrazowo obszarów oraz zapewnienie ich łączności. Tymczasem... daleko do realizacji tej idei, wielu projektantów jest przekonanych, iż muszą pozostawiać swój ślad w sposób widoczny, narzucając swobodnym układom przyrodniczym czytelną, geometryczną lub w inny sposób uproszczoną formę – tworząc sztukę, piękno czy przestrzeń według nich użyteczną. Jednak oderwanie od realiów ekologicznych nieraz wiele nas kosztowało. Tym samym

pojawia się tu istotne pytanie: czym jest ekologia i jaka jest rola człowieka w przyrodzie? Wbrew pozorom, co do odpowiedzi podzielone są nawet zdania biologów.

Natura zwykle wie swoje, ale nie zawsze sama sobie radzi. Tu też znajduje się punkt sporny ekologów. Czy mamy ingerować w spontaniczne procesy rozwijające się w przyrodzie, czy też akceptować je bez względu na ich kierunek? Czy jesteśmy równoprawną częścią natury i możemy zmieniać wszystko, co potrafimy? Czy też nasza świadomość, sięgając do źródeł etyki, powinna nas powstrzymać przed przesadą i nieodwracalnością naszych działań? Jak traktować procesy, które sami uruchomiliśmy – mające antropogeniczny charakter, a które teraz zaczynają dominować nad tym, co do niedawna zwykliśmy nazywać procesami naturalnymi?

EKSPANSJA OBCYCH GATUNKÓW

Problemem, który dotyka naszą przyrodę od środka – niczym zakaźna choroba – jest ekspansja obcych, inwazyjnych gatunków. Niedługo mogą przestać istnieć typowe dla Polski różnogatunkowe łąki, zastąpione przez monokulturowe połacie nawłoci kanadyjskiej. Brzegi naszych rzek i potoków niszczone są przez rdestowce, co najaskrawiej widać w śląskich Beskidach. Człowiek zaburza ekosystemy i dopuszcza do ich degradacji, często nie zdając sobie sprawy ze skali tego problemu. Dotyczy to nie tylko Polski, jest to już problem globalny. Tracimy indywidualność, tożsamość przyrodniczą i krajobrazową. Prof. Jörg Detmar przyjmuje, że zio się już dokonało, a skala postępujących zmian wyklucza możliwość skutecznych działań naprawczych, trzeba je więc traktować jako przejaw zdarzeń o charakterze naturalnym. Nie zatrzymamy ekspansji robinii, zwanej u nas pospolicie „akacją”, w składzie naszych lasów stopniowo zaczynają coraz bardziej dominować i inne gatunki północnoamerykańskie – dęby czerwone, czeremchy amerykańskie czy klony jesionolistne. Gatunki te nie przysły tu samo, ale przyjmując że i człowiek jest częścią natury i jego działania wpisują się „zawsze” w procesy tu zachodzące, musimy te zmiany traktować również jako naturalne.

Purystom pozostaje więc tylko żal, że nasze rodzime naturalne zbiorowiska roślinne zaczynają zanikać. Niestety nie jest to jedynie problem estetyczny. Ekspansyjne gatunki obcego pochodzenia wypierają gatunki rodzime i są przyczyną ubożenia gatunkowego rodzimych zbiorowisk. Jeżeli nie podejmie się działań przeciwdziałających tym tendencjom, nasza zielenie będzie inna niż przed laty, będzie monotonna i nudna, więcej – może będzie nawet zupełnie cicha, bo znane nam gatunki zwierząt nie znajdą w niej nic z tego, co jedzą. Robinia jest rośliną trującą, jedynie jej kwiaty nie zawierają toksyn i są nawet przez niektóre zwierzęta zjadane. Jej liście rozkładają się, uwalniając toksyny, które blokują rozwój wszystkich innych roślin wokół. Warto również zwrócić uwagę na liście dębów czerwonych, które nie rozkładają się przez wiele lat, tworząc dywan duszący wszystkie rośliny runa. Tylko ich sprzątanie jesienią pozwala utrzymać w tych miejscach trawę.

PROJEKTY DLA ZESPOŁÓW PRZYRODNICZYCH I PARKÓW

Brak dostępnego rodzimego materiału roślinnego staje się coraz większą bolączką projektów zieleni w kraju. Opracowany przeze mnie w 1997 r. projekt zadrzewień ochronnych wokół Kromolowa zakładał dobór rodzimych gatunków, typowych dla obrzeży lasów, które byłyby w stanie stworzyć zwarty filtr dla wód opadowych, jakie wcześniej były przyczyną powodzi w tej miejscowości. Jednak trudny do wytłumaczenia pośpiech w realizacji tego systemu spowodował, że nie przygotowano projektowanych roślin i zastąpiono je m.in. ozdobnymi forsycjami i jaśminowcami. Brak nadzoru autorskiego nad realizacją projektu dał w efekcie piękne wrażenia na wiosnę, ale założone w nim funkcje zieleni straciły wiele na swej użyteczności.

Tereny konurbacji górnośląskiej są od wieków wykorzystywane dla celów przemysłowych. Większość lasów wycięto tu w okresie rozkwitu

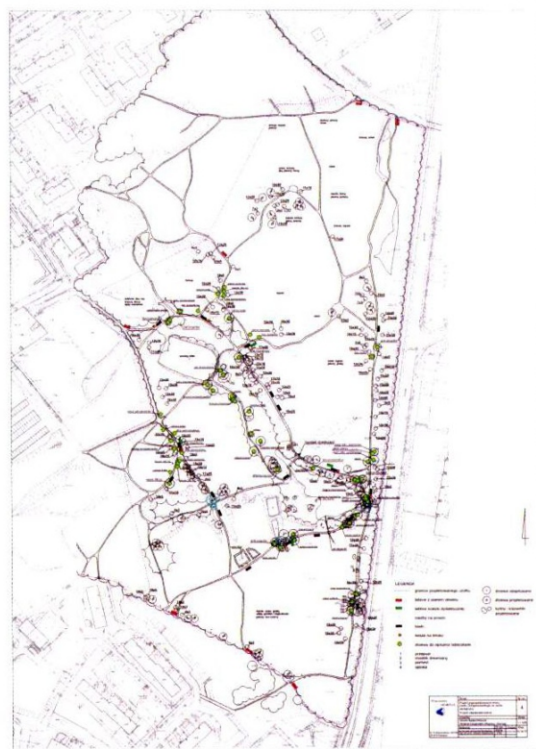
przemysłu pod koniec XIX w., ale od połowy XX w. zaczęto stopniowo je odbudowywać, tworząc Leśny Pas Ochronny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Większość tych zalesień zdominowana jest przez sosny i topole. Lasy sosnowe, przeżywające permanentny stan zagrożenia aż do upadku przemysłu ciężkiego – teraz odżywają, a topolowe dożywają obecnie swoich ostatnich lat. Rodzi to potrzebę stopniowej przebudowy tych drzewostanów. Ich zróżnicowanie siedliskowe jest na tyle duże, że warto zrewidować dawne operaty leśne i wprowadzić ich większą różnorodność. Niestety najpospolitsze gatunki leśne, które mogłyby być przy tym użyte, są właściwie niedostępne w polskich szkółkach. Bardzo interesującym przykładem nowego typu działań w tym zakresie jest program renaturalizacji rzeki Ślepiotki w Katowicach, którego wykonawcy zmuszeni byli we własnym zakresie wyprodukować odpowiednie sadzonki. Fakt podjęcia tego typu działań oraz ich realizację należy uznać za rzecz unikatową w skali kraju.

Część lasów, które znalazły się w sąsiedztwie centrów miast, została przekształcona w parki leśne. W Sosnowcu, Świętochłowicach czy Zabrze wyraźnie widać, jak ich struktura przyrodnicza przekształca się w kierunku siedlisk gęstych, niekiedy pomimo tego, że dawne operaty leśne starały się wbrew przyrodzie utrzymywać tu bory mieszane. W zaprojektowanym przeze mnie w 2006 r. Parku Tysiąclecia w Sosnowcu zaproponowałem wizję jego ożywienia m.in. poprzez cykliczność zmian jego krajobrazu, jaką mogłyby zapewnić organizowane na jego terenie wystawy ogrodnicze, a także poprzez wprowadzenie szeregu innych funkcji. Miejsce to jest piękne samo w sobie, jednak stosunkowo mało bezpieczne, stąd potrzebne są różne formy jego ożywienia.

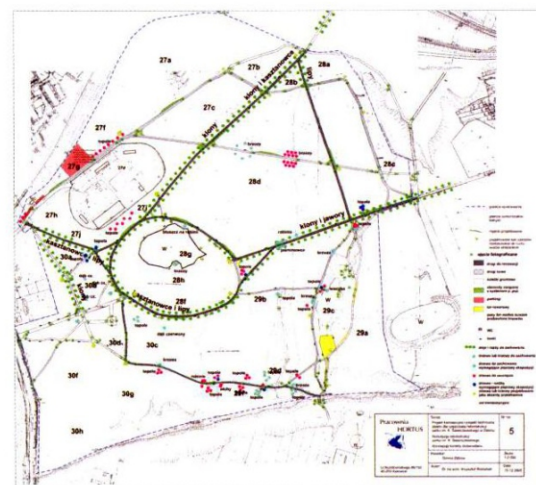
W Świętochłowicach postanowiono w swoim czasie ochronić kilku terenów otwartych w formie użytków ekologicznych, dla zachowania ich funkcji przyrodniczych i podniesienia wartości okolicznych terenów mieszkaniowych. A dla ich uatrakcyjnienia wprowadzono w ich obręb przyrodnicze ścieżki dydaktyczne. Autorski pomysł zagospodarowania użytku wokół stawu Foryśka z 2002 r. powstał przy współpracy z J. Górczycą, K. Gorgoniem, A. Rostańskim i L. Rupniewskim, a projekt dla Lasku Chropaczowskiego z 2007 r. także przy współpracy z wymienionymi osobami (ale bez K. Gorgonia). Na te tereny wprowadzono drzewa i krzewy, które miały być rodzime lub przynajmniej dawać pożywienie i schronienie lokalnym zwierzętom, a jednocześnie ich użycie i lokalizacja kreowały barwne akcenty przestrzenne, głównie widoczne na wiosnę czy jesienią. Pomimo walki z wykonawcami co do zakupu odpowiednich roślin, realizacja omawianych projektów przyniosła tylko częściowo pożądane efekty, także i tu, pomimo silnego zaangażowania wielu mieszkańców na rzecz utrzymania wprowadzonych elementów małej architektury, są one notorycznie niszczone i muszą być wciąż naprawiane i wymieniane.

Kwestie bezpieczeństwa użytkowników oraz bezpieczeństwa pożarowego zostały uwzględnione w projekcie leśnego Parku im. Rotmistrza Pileckiego w Zabrzu (dawnego Parku Świerczewskiego), zrealizowanego przy współpracy z T. Opanią i A. Rostańskim w 2005 r. Wprowadzono na jego terenie m.in. drzewa owocowe, narzucono także przede wszystkim konieczność usunięcia krzewów z pasów bezpośrednio sąsiadujących ze ścieżkami. Głównym celem projektu stało się tu umożliwienie użytkownikom parku odpowiedniej penetracji wzrokowej jego przestrzeni.

Szczególnym projektem z 2005 r., rozwijającym ideę wykorzystania zieleni rodzimej dla wzmocnienia wartości związanych z tożsamością Górnego Śląska, jest realizowany obecnie Projekt Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie-Mokrem, współtworzony wraz z L. Rostańskim. Wizja, jaką nakreślono dla tego bardzo dużego założenia, obejmującego obszar ponad 500 ha, łączy w sobie elementy kulturowe i przyrodnicze, które mają współgrać synergicznie, podkreślając tożsamość regionalną. Na terenie Ogrodu, jako swego rodzaju parki krajobrazowe, znajdują się zbiorowiska leśne, typowe dla tutejszych kompleksów leśnych. A ukształtowanie terenu pozwala obserwować na terenie Ogrodu i w jego otoczeniu wszystko to, co jest typowe dla krajobrazu Górnego Śląska – kopalnie, elektrownie, osiedla, lasy i pola.



■ Projekt użytku ekologicznego w Lasku Chropaczowskim w Świętochłowicach



■ Projekt leśnego Parku im. Rotmistrza Pileckiego w Zabrzu



■ Projekt placu Krakowskiego w Zabrzu

PROJEKTY DLA PRZESTRZENI MIEJSKICH

Każdy kontekst projektowania terenów zieleni jest inny i wymaga indywidualnego podejścia. W latach 80. i 90. ubiegłego wieku miał miejsce „kryzys topolowy”, który wywołał falę wycinek tych drzew na wielu osiedlach mieszkaniowych. Jednakże zupełne ich usunięcie z terenów zieleni urządzonej było i jest błędem, gdyż żadne z drzew nie jest w stanie dorównać topolom w skali produkcji tlenu, co w okręgach przemysłowych stanowi istotną wartość. Inną kwestią jest to, czy tak wydajne źródła tlenu powinny być powszechnie stosowane w zwartej zabudowie miejskiej. Uciążliwości związane z wprowadzaniem topoli, powodującym zacienienia, przesuszanie gruntów, nadmierne produkowanie masy liści, blokowanie ruchów powietrza powodują ograniczanie zakresu ich używania. Tym niemniej w parkach czy terenach zieleni obrzeżnej osiedli lub np. przy zakładach przemysłowych powinny być one obecne.

W projekcie przebudowy terenów zieleni w dzielnicach Koszutka i Ligota w Katowicach z 1993 r. założyłem znaczne rozluźnienie drzewostanów. Wiele drzew zostało wtedy wyciętych – w większości stanowiły je topole. Zaproponowany sposób realizacji usunąć spowodował, że mimo wielu początkowych protestów, mieszkańcy już w kolejnym roku przestawali



■ Zadrzewienia ochronne w Kromolowie



■ Zielen w ciągu alei Korfańskiego w Zabrzu



■ Skwer przed kościołem w Kończyce (Zabrze)

rozpoznawać miejsca, gdzie ubyto tych drzew. Częściowa wymiana drzewostanu na mniejsze i mniej uciążliwe gatunki oraz uzupełnienia kompozycji krzewami dało tu jednak słabszy efekt, niż zakładałem. Złożyły się na to głównie dwa czynniki, wpływające na degradację projektowanych efektów wizualnych: wandalizm i kradzieże świeżo sadzonych roślin oraz problemy związane z odbudową trawników.

Przyroda charakteryzuje się nie tylko lokalnym składem gatunkowym. Ma specyficzny dla siebie rozkład akcentów, który dla jednych jest wyrazem chaosu, a dla innych źródłem piękna. W kształtowaniu terenów zieleni potrzebujemy geometrii dla zaznaczenia czy ucytelnienia ich struktury przestrzennej. Wśród zwartej zabudowy śródmiejskiej trudno jest jednak tworzyć obiekty naturalistyczne. Większość założeń zieleni miejskiej cechują w takich właśnie przestrzeniach układy geometryczne. Czy jednak zawsze trzeba je stosować? Wielkie powierzchnie pokryte przycinanymi, ozdobnymi krzewami stają się z czasem monotonne i nużące, a przy tym różnią się niewiele od płaszczyzn rozległych trawników.

Gorzej bywa, gdy w przyjmowanych i realizowanych wizjach architektonicznych zakłada się usuwanie całej zastanej zieleni i zbudowanie na jej miejscu „czegoś pięknego”. Niekiedy kontekst architektoniczny narzuca proste, geometryczne rozwiązania. Warto wówczas spróbować wprowadzić elementy ożywiające formę takich założeń. Plac Krakowski w Zabrzu, zaprojektowany wraz z L. Rupniewskim w 2002 r., tworzy uspokojone tło dla historycznego kontekstu okolicznych budynków, a rysunek posadзки i kształt fontanny nawiązują jednocześnie do układu pobliskich klasycyzujących budynków. Rozwiązanie to urozmaica poprowadzona wzdłuż krawędzi centralnego trawnika bordiura z mieszanych gatunków kwiatów.

Z kolei skwer w Kończyce przy kościele parafialnym, zaprojektowany wraz z L. Rupniewskim i przy współpracy z J. Kubec w latach 2002–2008, miał narzucony ogólny schemat prostokątnych pól, związanych z kubicką formą budynku kościelnego. Wypełniono je w zróżnicowany sposób, zakładając tu m.in. Rajski Ogród kwitnących wiśni, czy Wzgórze Maryjne z kwiatami i krzewami w barwach niebieskich i żółtych. Efekty plastyczne budowano tu z możliwie prostych materiałów – roślin, ziemi czy żużlu. (Projekt ten został wyróżniony przez Marszałka Województwa Śląskiego w 2009 r., jako Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego).

Tereny zieleni mogą się cechować pewnym minimalizmem formalnym, choć równocześnie winny kryć pewną ideę. Dla przykładu – zaprojektowany przeze mnie mały skwer przed wejściem do budynku Instytutu Matematyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w 2008 r. kryje w sobie przybliżenie liczby pi, jakie budują trzy kuliste miłorzęby i czternaście coraz większych żywotników, wpisanych w spiralę złotego podziału. Okoliczna ścisła zabudowa, ograniczona wielkość terenu i podtekst ideowy wymusiły tu odejście od nawiązania do naturalnych form przyrodniczych.

Inny kontekst dla projektowania terenów zieleni tworzą ciągi komunikacyjne. Może nie zdajemy sobie z tego sprawy, jak bardzo często obcujemy z takimi terenami podczas jazdy samochodem. Od kilku lat powstają nie tylko na Śląsku na skrzyżowaniach wielu ulic i dróg ronda, które często obsadzone są w bardzo atrakcyjny sposób. Jednakże pasy drogowe są zwykle traktowane po macoszemu. Utrzymanie zieleni przydrożnej jest kosztem, który zniechęca administratorów do inwestowania w poprawę ich estetycznego stanu. Próba rozwiązania tego zagadnienia jest realizacja terenów zieleni w ciągu alei Korfańskiego w Zabrzu (według projektu z 2008 r.), cechująca się wprowadzeniem jej różnych form, możliwych do zauważenia przez kierowców, ale bez zbytecznego angażowania ich uwagi.

To, czy kształtowanie terenów zieleni może mieć własny, wyjątkowy charakter, zależy od nas, projektantów. Pomocne w tym wydaje się strefowanie rodzajów tych terenów, w zależności od ich położenia i od odległości od centrów miast, a także troska o wzrost udziału roślin rodzimych w strefach zewnętrznych. Gdyby o tym pamiętać – to z powodzeniem moglibyśmy wpisywać się w idee związane z ochroną bioróżnorodności i zaleceniami Europejskiej Konwencji Krajobrazowej. □